

Studia PRAWNICZE

Zeszyt 2 (194) 2013
Warszawa 2013

Agnieszka Szpak ■

BRONIE AUTONOMICZNE W ŚWIELE MIĘDZYNARODOWEGO PRAWA HUMANITARNEGO

1. Co to jest broń autonomiczna?

Razem z gwałtownym rozwojem i proliferacją zautomatyzowanych, zrobotyzowanych broni maszyny zaczynają zajmować miejsce ludzi na polu czy też w kontekście walki zbrojnej. Wykorzystanie przez USA amerykańskich Predatorów lub Reaperów i innych bezzałogowych statków powietrznych, czyli tzw. dronów, w Afganistanie i w innych miejscach świata jest wyraźnym sygnałem oddalania się żołnierzy od ich celów. Bardzo często takie drony są pilotowane lub operowane z miejsca na drugiej połowie globu¹. Warto w tym miejscu przytoczyć kilka danych statystycznych. Pomiedzy 2000 a 2008 r. liczba amerykańskich systemów bezzałogowych statków powietrznych wzrosła z mniej niż 50 do powyżej 6 000. Podobnie liczba systemów bezzałogowych pojazdów naziemnych

¹ Szerzej o bezzałogowych statkach powietrznych i aspektach prawnych ich użycia zob. J. R. Heaton, *Civilians at War: Reexamining the Status of Civilians Accompanying the Armed Forces*, „Air Force Law Review” vol. 57 (2005), s. 163–168; M. N. Schmitt, *Unmanned Combat Aircraft Systems and International Humanitarian Law: Simplifying the Oft Benighted Debate*, „Boston University International Law Journal” nr 30 (2012), s. 595–619; M. E. O’Connell, *Lawful Use of Combat Drones*, Congress of the United States, House of Representatives, Subcommittee on National Security and Foreign Affairs, Hearing: Rise of the Drones II: Examining the Legality of Unmanned Targeting, April 28, 2010, dostępne na stronie internetowej: https://www.fas.org/irp/congress/2010_hr/drones2.pdf (13.01.2013); M. E. O’Connell, *Unlawful Killing with Combat Drones. A Case Study of Pakistan, 2004–2005*, dostępne na stronie internetowej: <http://ssrn.com/abstract=1501144> (13.01.2013).

używanych przez amerykański departament obrony wzrosła z mniej niż 100 w 2001 r. do około 4 400 w 2007 r.²

Niektórzy specjaliści zajmujący się militariami i robotyką przewidują, że tzw. roboty-zabójcy (*killer robots*) czyli w pełni autonomiczna broń, która jest zaprogramowana w taki sposób, że jest w stanie samodzielnie wybrać i zaatakować cel bez interwencji człowieka, mogą zostać wyprodukowane za 20–30 lat. W chwili obecnej wojskowi wskazują, że ludzie wciąż będą posiadali pewien stopień kontroli nad decyzjami w zakresie użycia siły śmiertelnej, lecz ich oświadczenia pozostawiają otwartą kwestię, czy w przyszłości takie autonomiczne roboty nie zostaną użyte³.

Broń autonomiczna to broń, którą cechuje pewien stopień autonomii, tzn. ma ona możliwość wykryć cel i zaatakować go na podstawie zaprogramowanych wcześniej odpowiednich parametrów. Nie jest potrzebne zaangażowanie czynnika ludzkiego. Poziom autonomii może być różny: taka broń może być sterowana na odległość przez operatora (np. wspomniany dron); w innym przypadku w zasadzie taka broń działa autonomicznie, lecz jest jedynie nadzorowana przez człowieka, wreszcie taka broń może działać zupełnie autonomicznie, tzn. bez nadzorowania ani zdalnego sterowania przez operatora, a tylko na podstawie parametrów, które ma zaprogramowane⁴. Specjalista z zakresu robotyki prof. Noel Sharkey definiuje automatycznego robota (dla odróżnienia od autonomicznego) jako maszynę, która przeprowadza zaprogramowaną wcześniej sekwencję operacji lub ruchów w środowisku o określonej strukturze. Jako przykład podaje zrobotyzowane ramię malujące samochód. Z kolei robot czy też broń autonomiczna ma podobne cechy, z tym wyjątkiem, że działa w otwartym i nieokreślonym środowisku. Nadal jest kontrolowana przez program, ale uzyskuje informację ze swoich czujników (*sensors*), które umożliwiają jej dostosowanie szybkości i kierunku jej działania⁵.

² Podano za: *Interim Report of the Special Rapporteur on extrajudicial, summary or arbitrary executions*, Philip Alston, UN Doc. A/65/321, 23 sierpnia 2010, http://www.ishr.ch/component/docman/doc_download/1078-extrajudicial-executions-report-ga65-alston (08.05.2013), s. 12.

³ B. Docherty, *Losing Humanity. The Case against Killer Robots* (raport International Human Rights Clinic i Human Rights Watch, 2012), dostępne na stronie internetowej: <http://www.hrw.org/reports/2012/11/19/losing-humanity-0>; s. 1 i 6 (dalej jako: *HRW Report*).

⁴ *HRW Report*, s. 2. Więcej na temat szczegółów technicznych broni autonomicznych, autonomicznych systemów obrony i prekursorów broni w pełni autonomicznych zob. *HRW Report*, s. 2–3 i 9–20.

⁵ Podano za: *HRW Report*, s. 12.

W tym opracowaniu skupię się na tym ostatnim rodzaju broni autonomicznej – w zasadzie całkowicie autonomicznej. Na wstępie należy zauważyć, że jak na razie taka broń jeszcze nie istnieje⁶. Jednak prawnicy powinni już teraz przewidywać wpływ takich technologii na międzynarodowe prawo humanitarne oraz sposób prowadzenia konfliktów zbrojnych⁷. Teza tego artykułu jest następująca: użycie broni autonomicznej byłoby niezgodne z podstawowymi zasadami międzynarodowego prawa humanitarnego, takimi jak zasada rozróżniania, proporcjonalności oraz konieczności wojskowej. Broń taka nie jest w stanie sprostać wymogom płynącym z tych zasad. Jako takie jej użycie stanowiłoby zagrożenie dla osób i ludności cywilnej. Są jednak autorzy, którzy uważają, że taki zakaz nie miałby większego sensu oraz że rozwój broni autonomicznej jest nieunikniony i będzie następował stopniowo. Nawet więcej, autonomia systemów broni może pozytywnie wpłynąć na promocję celów praw wojny w niektórych konfiguracjach technologicznych i okolicznościach operacyjnych, lecz w innych nie⁸. Jak postaram się jednak wykazać poniżej, wady zastosowania broni autonomicznej wykluczają jej legalność. W moim przekonaniu legalne jest zastosowanie autonomicznych urządzeń, których celem jest rozpoznanie, identyfikacja celu, ale nie autonomicznych broni zdolnych atakować cel bez ingerencji czynnika ludzkiego⁹.

2. Wyzwania związane z użyciem broni autonomicznej – czy użycie takiej broni może być zgodne z międzynarodowym prawem humanitarnym?

Jak pisze M. Bucholtz, „automatyzacja działań wojennych nie oznacza jeszcze pełnej „autonomii” w robotyce. Problemem nie jest wprowadzenie robotów na polu bitwy, ale stopniowe usuwanie ludzi. Technologia już zdystansowała

⁶ HRW Report, s. 3.

⁷ Por. V. Kanwar, *Post-Human Humanitarian Law: The Law of War in the Age of Robotic Weapons*, 2010, dostępne na stronie internetowej: http://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=1619766 (11.05.2013).

⁸ K. Anderson, M. Waxman, *Law and Ethics for Autonomous Weapons Systems. Why a Ban Won't Work and How the Laws of War Can*, Task Force on National Security and Law, Hoover Institution, Stanford University, 2013, s. 2; dostępne na stronie internetowej: <http://www.cfr.org/us-strategy-and-politics/law-ethics-autonomous-weapon-systems-why-ban-wont-work-laws-war-can/p30445> (10.05.2013).

⁹ Por. M. Wagner, *Autonomy in the Battlespace: Independently Operating Weapon Systems and the Law of Armed Conflict*, 2012, s. 100; artykuł dostępny na stronie internetowej: http://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=2211036 (10.05.2013).

żołnierzy przestrzennie i czasowo z pola walki. [...]”¹⁰. Konieczne jest wprowadzenie przepisów prawnych, które zabraniałyby sztucznej inteligencji samodzielnego podejmowania decyzji o życiu i śmierci. Obecnie takie przepisy nie istnieją. „To „opóźnienie” może mieć katastrofalne skutki, gdy będziemy mieli do czynienia z uzbrojonymi, w pełni autonomicznymi robotami. Niepokojące jest, iż potrzebne uregulowania prawne nie nadążają za tak szybkimi zmianami. Robotyka staje się jedną z największych rewolucji technologicznych w dziejach ludzkości, a mimo to, jak się wydaje, jesteśmy na nią całkowicie nieprzygotowani”¹¹.

Zdaniem P. Alstona, byłego specjalnego sprawozdawcy ONZ ds. pozasądowych, zbiorowych i arbitralnych egzekucji, szybki rozwój takich technologii, zwłaszcza tych mogących zabijać ludzi i tych ze zmniejszonym poziomem kontroli czynnika ludzkiego, wywołują poważne wątpliwości i obawy, które nie zostały zbadane przez aktorów stosujących prawa człowieka czy prawo humanitarne¹². W ostatnio opublikowanym raporcie specjalnego sprawozdawcy ONZ ds. pozasądowych, zbiorowych i arbitralnych egzekucji, Ch. Heynesa, specjalny sprawozdawca stwierdził, że użycie broni autonomicznych wywołuje poważne obawy co do ochrony ludzkiego życia w czasie wojny i pokoju. Obejmuje to pytanie o możliwość zaprogramowania takich broni w sposób zapewniający przestrzeganie wymogów międzynarodowego prawa humanitarnego. Ponadto użycie takich broni może być nieakceptowane, ponieważ roboty nie powinny mieć prawa do decydowania o życiu i śmierci¹³.

W tym miejscu należy przede wszystkim przeanalizować, czy użycie broni autonomicznej może być zgodne z fundamentalnymi zasadami międzynarodowego prawa humanitarnego, takimi jak zasada rozróżniania i zasada proporcjonalności.

¹⁰ M. Bucholc, *Użycie bezzałogowych aparatów latających w sytuacji konfliktu zbrojnego. Wybrane aspekty z zakresu międzynarodowego prawa humanitarnego*, „Polski Rocznik Praw Człowieka i Prawa Humanitarnego” nr 3 (2012), s. 178.

¹¹ M. Bucholc, op. cit., s. 181.

¹² *Interim Report of the Special Rapporteur on extrajudicial, summary or arbitrary executions*, Philip Alston, UN Doc. A/65/321, 23 sierpnia 2010, http://www.ishr.ch/component/docman/doc_download/1078-extrajudicial-executions-report-ga65-alston (08.05.2013), s. 10.

¹³ *Report of the Special Rapporteur on extrajudicial, summary or arbitrary executions*, Christof Heyns, 9 kwietnia 2013, A/HRC/23/47, dostępny na stronie internetowej: http://www.ohchr.org/Documents/HRBodies/HRCouncil/RegularSession/Session23/A-HRC-23-47_en.pdf (27.06.2013), s. 1.

2.1. Zasada rozróżnienia

Międzynarodowe prawo zwyczajowe i traktatowe¹⁴ nakazuje, że w trakcie prowadzenia operacji wojskowych w każdym czasie należy rozróżniać między osobami aktywnie biorącymi udział w działaniach zbrojnych (kombatantami) a ludnością cywilną oraz między celami wojskowymi a obiektami cywilnymi. Stosownie do tego, osoby cywilne, ludność cywilna i obiekty cywilne nie mogą być celem ataków; należy podjąć każdy wysiłek, aby uchronić ludność cywilną przed skutkami wojny oraz przedsięwziąć wszelkie możliwe środki ostrożności celem uniknięcia ranienia, strat i szkód dla ludności cywilnej oraz w dobrach o charakterze cywilnym¹⁵. I Protokół dodatkowy do Konwencji genewskich z 1977 r. w art. 48 stanowi, że „[w] celu zapewnienia poszanowania i ochrony ludności cywilnej oraz dóbr o charakterze cywilnym strony konfliktu powinny zawsze odróżnić ludność cywilną od kombatantów oraz dobra o charakterze cywilnym od celów wojskowych i w związku z tym kierować swoje operacje jedynie przeciwko celom wojskowym”. Art. 51 (2) dodaje, że celem ataków nie mogą być ani ludność cywilna jako taka, ani osoby cywilne. Zabronione są akty i groźby przemocy, których głównym celem jest zastraszenie ludności cywilnej. Analogiczne do art. 51 (2) postanowienie odnoszące się do niemiedzynarodowych konfliktów zbrojnych zawiera art. 13 (2) II Protokołu dodatkowego.

Zgodnie z art. 52 (2) I Protokołu dodatkowego, jeżeli chodzi o dobra, celami wojskowymi są tylko takie, które z powodu swej natury, swego rozmieszczenia, swego przeznaczenia lub wykorzystania wnoszą istotny wkład do działalności wojskowej i których całkowite lub częściowe zniszczenie, zajęcie lub zneutralizowanie daje określoną korzyść w danej sytuacji. Z kolei obiektami cywilnymi są dla przykładu dom, szkoła, miejsce kultu religijnego lub inne dobra normalnie przeznaczone do użytku cywilnego. W razie wątpliwości domniemywa się, że takie dobra nie są używane w celu wniesienia rzeczywistego wkładu do działania wojskowego. Co do definicji celu wojskowego, nie wystarczy abstrakcyjne określenie, że dany obiekt jest celem wojskowym, lecz że w danych okolicznościach jego zniszczenie lub zneutralizowanie daje konkretną korzyść wojskową. Na przykład, jeśli uznamy most za cel wojskowy należy odpowiedzieć na

¹⁴ I Protokół dodatkowy do Konwencji genewskich dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych. Tekst I Protokołu dodatkowego [w:] Dz. U. z 1984 r., Nr 23, poz. 104, załącznik.

¹⁵ Tak orzekł również Międzynarodowy Trybunał Karny ds. Zbrodni w b. Jugosławii (MTKJ) w sprawach: *Blaskicia (Izba Apelacyjna 2004)* § 109 i *Galicia (Izba Orzekająca 2003)*, § 44–50. Orzeczenia MTKJ są dostępne na stronie internetowej: <http://www.icty.org/>

pytanie, czy zniszczenie konkretnego mostu, który mógł mieć znaczenie militarne wczoraj, w danych okolicznościach dzisiaj wciąż przyniesie korzyść wojskową¹⁶. Y. Dinstein wskazuje kilka przykładów celów wojskowych. Celami wojskowymi z natury są m.in. fortyfikacje wojskowe, samoloty wojskowe, okręty wojenne, broń, amunicja, czołgi, składnice broni i porty wojskowe. Celem wojskowym z powodu swego przeznaczenia jest obiekt, który w przyszłości może zostać użyty w celach wojskowych, jako że kryterium przeznaczenia oznacza zamierzone użycie danego obiektu w przyszłości. Można je ustalić w oparciu o wiarygodne dane, że nieprzyjaciel zamierza użyć danego dobra w celach wojskowych. Nie wystarczy samo tylko podejrzenie takiego użycia, lecz na przykład konkretne kroki wskazujące na wspomniane użycie (takie jak umieszczenie broni w szkole). Celem wojskowym z powodu swego wykorzystania jest na przykład szkoła lub kościół, które są wykorzystywane w celach militarnych (na przykład przez snajpera, który strzela z wieżyczki kościoła). Zasada ogólna jest taka, że każdy obiekt cywilny używany w celach wojskowych staje się celem wojskowym. Celem wojskowym z powodu swego rozmieszczenia z kolei może być na przykład cywilny samolot znajdujący się na wojskowym lotnisku¹⁷.

W kontekście definicji celu wojskowego podanej wyżej, która ograniczona jest do obiektów, bardzo często dodaje się do listy celów wojskowych pewne kategorie osób, przede wszystkim kombatantów.

Należy doprecyzować, że w przypadku wewnętrznych konfliktów zbrojnych zgodnie z zasadą 1 Studium MKCK na temat zwyczajowego międzynarodowego prawa humanitarnego należy rozróżniać osoby cywilne od kombatantów (nie w formalnym znaczeniu, gdyż w wewnętrznych konfliktach zbrojnych nie obowiązuje status kombatanta, lecz w rozumieniu osób aktywnie uczestniczących w walkach zbrojnych, walczących). Ataki mogą być kierowane tylko przeciwko takim kombatantom¹⁸. Podobne stwierdzenie można znaleźć w *Manual on the Law of Non-International Armed Conflict* wydanym w 2006 r. przez Międzynarodowy Instytut Prawa Humanitarnego w San Remo¹⁹. Konsekwencją zasady rozróżniania jest zakaz dokonywania tzw. ataków bez rozróżnienia (*indiscriminate attacks*).

¹⁶ Zob. też: M. N. Schmitt, *The Law of Targeting*, [w:] E. Wilmshurst, S. Breau (red.), *Perspectives on the ICRC Study on Customary International Humanitarian Law*, Cambridge University Press, Cambridge 2007, s. 131–168.

¹⁷ Y. Dinstein, *The Conduct of Hostilities under the Law of International Armed Conflict*, Cambridge University Press, Cambridge 2004, s. 88–92.

¹⁸ J. M. Henckaerts, L. Doswald-Beck, *Customary International Humanitarian Law. Volume I: Rules*, Cambridge University Press, Cambridge 2005, s. 3–8.

¹⁹ *Manual on the Law of Non-International Armed Conflict*, San Remo 2006, <http://www.ihl.org/ihl/Documents/The%20Manual%20on%20the%20Law%20of%20NIAC.pdf>; zasada 1.2.2.

I Protokół dodatkowy w art. 51 ust. 4 stanowi, że określenie ataki „bez rozróżnienia” oznacza:

- a) ataki, które nie są skierowane przeciwko określonemu celowi wojskowemu,
- b) ataki, w których stosuje się metody i środki walki, jakie nie mogą być ograniczone do określonego celu wojskowego, albo
- c) ataki, w których stosuje się metody i środki walki, których skutki nie mogą być ograniczone i w następstwie tego w każdym z tych wypadków mogą godzić bez rozróżnienia w cele wojskowe i w osoby cywilne lub w dobra o charakterze cywilnym.

Art. 51 ust. 5 I Protokołu dodatkowego podaje również przykłady ataków, które są traktowane jako ataki bez rozróżnienia. Są nimi: ataki w postaci bombardowania, niezależnie od zastosowanych metod i środków, które jako jeden cel wojskowy traktują pewną liczbę celów wojskowych wyraźnie zarysowanych i odróżniających się, położonych w mieście, na wsi lub w innej strefie obejmującej podobne skupienie osób cywilnych lub dóbr o charakterze cywilnym; ataki, co do których można przypuszczać, że wywołają również straty w życiu ludzkim wśród ludności cywilnej, ranienia osób cywilnych, szkody w dobrach o charakterze cywilnym lub połączenie tych strat i szkód, jeśli byłyby one nadmierne w porównaniu z oczekiwaną konkretną i bezpośrednią korzyścią wojskową (czyli z naruszeniem omawianej niżej zasady proporcjonalności). Za broń, która nie jest w stanie rozróżnić między celami wojskowymi a osobami/obiektami cywilnymi, uważa się np. broń kasetową, miny przeciwpiechotne czy napalm.

Można w tym miejscu przywołać opinię doradczą MTS w sprawie legalności groźby lub użycia broni jądrowej (1996), w której MTS podkreślił znaczenie zasady rozróżniania między osobami/obiektami cywilnymi a kombatanami/celami wojskowymi i określił ją jako kardynalną²⁰. Również w swoim orzecznictwie międzynarodowe trybunały karne *ad hoc* potwierdziły fundamentalny charakter zasady rozróżniania²¹. Należy zauważyć, że zakaz atakowania osób cywilnych ma charakter absolutny i konieczność wojskowa nie może uzasadniać takiego ataku. Należy z całą mocą podkreślić, że ochrona ludności cywilnej nie ma charakteru absolutnego, jedynie zakaz jej bezpośredniego atakowania takowy

²⁰ Opinia doradcza MTS w sprawie *legalności groźby lub użycia broni jądrowej* (1996) dostępna na stronie internetowej: <http://www.icj-cij.org/docket/index.php?p1=3&p2=4>, § 78.

²¹ Patrz przypis 14. Na temat zasady rozróżniania zob. również: F. Kalshoven, *The Law of Warfare. A Summary of its Recent History and Trends in Development*, Sijthoff, Genewa 1973, s. 31–47; M. N. Schmitt, *The Principle of Distinction in 21st Century Warfare*, „Yale Human Rights and Development Law Journal” nr 2 (1999), s. 143–182.

charakter posiada. Może się bowiem zdarzyć, że w sytuacji ataku na cel wojskowy osoby cywilne ucierpią jako tzw. *collateral damage* (co można przetłumaczyć jako niezbyt „ładne” określenie straty incydentalne, uboczne), jednakże i w tym przypadku muszą zostać spełnione określone warunki. Warunki te określa art. 57 I Protokołu dodatkowego, który przewiduje, że w toku prowadzenia operacji wojskowych należy stale troszczyć się o oszczędzanie ludności cywilnej, osób cywilnych oraz dóbr o charakterze cywilnym. Odnośnie do ataków planujących lub decydujących o podjęciu ataku powinni uczynić wszystko, „co jest praktycznie możliwe, dla sprawdzenia, czy celami ataku nie są osoby cywilne ani dobra o charakterze cywilnym i czy nie korzystają ze szczególnej ochrony, lecz że są celami wojskowymi [...] i że postanowienia niniejszego protokołu nie zakazują ich atakowania”. Ponadto „dobierając środki i metody ataku, [należy] przedsięwziąć wszystkie praktycznie możliwe środki ostrożności w celu uniknięcia, a przynajmniej sprowadzenia do minimum, niezamierzonych strat w życiu ludzkim wśród ludności cywilnej, ranienia osób cywilnych i szkód w dobrach o charakterze cywilnym”. Należy również „powstrzymać się od podjęcia ataku, który mógłby spowodować niezamierzone straty w życiu ludzkim wśród ludności cywilnej, ranienia osób cywilnych, szkody w dobrach o charakterze cywilnym lub takie straty i szkody łącznie, których rozmiary byłyby nadmierne do oczekiwanej konkretnej i bezpośredniej korzyści wojskowej”.

Czy możliwe jest zatem użycie broni autonomicznej w sposób zgodny z zasadą rozróżniania? Biorąc pod uwagę zwłaszcza ostatnie zmiany w prowadzeniu wojen – w mojej opinii – nie jest to możliwe. W ostatnich dziesięcioleciach natura wojny znacznie się zmieniła, a kilka czynników przyczyniło się do zatarcia jasnej granicy oddzielającej osoby cywilne od kombatanów. Działania wojenne przeniosły się z pól bitewnych i coraz częściej są prowadzone wewnątrz skupisk ludności cywilnej. Osoby cywilne coraz bardziej dotykane są przez konflikt zbrojny, z drugiej strony, same coraz częściej się w ten konflikt angażują, w tym w bezpośrednią walkę. Kombatanzi z kolei nie zawsze odróżniają się od osób cywilnych. Zacierające się rozróżnienie między cywilnymi a militarnymi funkcjami i wzrastające zaangażowanie osób cywilnych w działania zbrojne spowodowały zamieszanie i niepewność odnośnie do tego, kto jest legalnym celem wojskowym, a kto musi być chroniony przed atakami. Rezultatem tego zamieszania jest, z jednej strony, zwiększone ryzyko dla osób cywilnych stania się ofiarą błędnego lub arbitralnego ataku, a z drugiej, dla samych żołnierzy, którzy – nie będąc w stanie właściwie zidentyfikować nieprzyjaciela – muszą stawić czoła możliwości zostania zaatakowanym przez osoby, których nie potrafią odróżnić od osób cywilnych. Istotną kwestią w tym kontekście jest, czy autonomiczna broń będzie

miała „świadomość sytuacyjną”, niezbędną do rozróżnienia pomiędzy kombatanami i obiektami militarnymi (celami wojskowymi) a cywilami i obiektami cywilnymi. „Świadomość sytuacyjna” oznacza zrozumienie intencji i przewidywanie prawdopodobnego zachowania w danej sytuacji. Ewentualne niejasności na polu bitwy wymagają poziomu ludzkiego zrozumienia sytuacji, którego roboty nie posiadają. Świadomość jest tym, co pozwala na dostosowanie reakcji w przypadku wątpliwości²². P. Singer zauważa, że – w przypadku zastosowania broni autonomicznych – człowiek jest częścią procesu decyzyjnego, ale głównie na początkowym etapie programowania takiej broni (roboty)²³.

Broń autonomiczna pozbawiona jest cech jakościowych człowieka, które są konieczne dla działania zgodnie z zasadami międzynarodowego prawa humanitarnego. Zastosowanie tych zasad w praktyce może być skomplikowane i wymagać subiektywnej decyzji oraz ludzkiego osądu. Dla przykładu, odróżnienie pomiędzy przerażonym cywilem a kombatanem strony przeciwnej stanowiącym zagrożenie wymaga od żołnierza zrozumienia intencji stojących za zachowaniem takiej osoby, coś, czego broń autonomiczna nie jest w stanie uczynić²⁴. Można dodać, że na przykład terroryści lub powstańcy nie mieliby żadnych problemów w oszukiwaniu takich broni (robotów) poprzez ukrywanie broni lub przez wykorzystywanie ograniczeń ich zdolności sensorycznych i behawioralnych²⁵. Ludzie rozumieją się w sposób, w jaki maszyny nie potrafią. Wskazówki mogą być bardzo subtelne, ponadto istnieje nieskończona liczba sytuacji, w których użycie siły śmiertelnej jest niewskazane²⁶. Jako przykład – podany zresztą w raporcie Human Rights Watch – można wskazać następującą sytuację: przestraszona matka biegnie za dwójką swoich dzieci i krzyczy na nie, żeby przestały się bawić bronią-zabawką w pobliżu żołnierza. Człowiek-żołnierz jest w stanie utożsamić się ze strachem tej matki i rozpoznać jej strach oraz to, że dziecko się bawi i tym sposobem rozpoznać ich intencje jako nieszkodliwe, podczas gdy broń (robot) autonomiczna zidentyfikuje osobę biegnącą w jej kierunku i dwie uzbrojone jednostki. Żołnierz powstrzymałby się od ataku, natomiast broń autonomiczna – wedle wszelkiego prawdopodobieństwa – zaatakowałaby. Broń autonomiczna

²² M. Bucholc, op. cit., s. 179.

²³ *HRW Report*, s. 12.

²⁴ *Ibidem*, s. 4.

²⁵ *Ibidem*, s. 31.

²⁶ *Ibidem*. Podobnego zdania jest: profesor robotyki N. Sharkey, *Making the drone distinction: autonomous robot awareness*, 2013, <http://www.scienceomega.com/article/1163/making-the-drone-distinction-increasing-autonomous-robot-awareness> (16.07.2013); Ch. Heynes, *Robot wars: after drones, a line we must not cross*, 19 czerwca 2013, <http://www.guardian.co.uk/commentisfree/2013/jun/19/robot-wars-drones-life-death-decisions> (16.07.2013).

nie jest w stanie zrozumieć ludzkich emocji, intencji, zachowania i nie ma wspomnianej „świadomości sytuacyjnej”²⁷. Jako takie więc jej zastosowanie naruszałoby zasadę rozróżniania.

2.2. Zasada proporcjonalności

Zasada proporcjonalności stanowi próbę znalezienia równowagi między zasadą humanitarnego traktowania a zasadą konieczności wojskowej i znajduje zastosowanie przy podejmowaniu ataku na legalny cel wojskowy i wchodzących w grę stratach wśród ludności cywilnej. Zastosowanie przedmiotowej zasady wymaga od tych, którzy planują atak, aby uczynili wszystko, co jest praktycznie możliwe dla sprawdzenia, czy celami ataku nie są osoby cywilne ani dobra o charakterze cywilnym. Dobierając środki i metody ataku, planujący atak powinni przedsięwziąć wszystkie praktycznie możliwe środki ostrożności w celu uniknięcia, a przynajmniej sprowadzenia do minimum, niezamierzonych strat w życiu ludzkim wśród ludności cywilnej, ranienia osób cywilnych i szkód w dobrach o charakterze cywilnym; powinni również powstrzymać się od podjęcia ataku, który mógłby spowodować niezamierzone straty w życiu ludzkim wśród ludności cywilnej, ranienia osób cywilnych, szkody w dobrach o charakterze cywilnym lub takie straty i szkody łącznie, których rozmiary byłyby nadmierne do oczekiwanej konkretnej i bezpośredniej korzyści wojskowej. Gdy okaże się, że cel ataku nie ma charakteru wojskowego lub można oczekiwać, iż atak wywoła niezamierzone straty w życiu ludzkim wśród ludności cywilnej, ranienia osób cywilnych lub szkody w dobrach o charakterze cywilnym albo takie straty i szkody łącznie, których rozmiary byłyby nadmierne w stosunku do oczekiwanej konkretnej i bezpośredniej korzyści wojskowej, należy odstąpić od takiego ataku lub go przerwać (tak: art. 57 I Protokołu dodatkowego do Konwencji genewskich dotyczącego ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych z 1977 r.²⁸).

Przepis art. 57 I Protokołu dodatkowego jest niewątpliwie odzwierciedleniem zasady proporcjonalności, zgodnie z którą, mimo że co do zasady dany atak na obiekt wojskowy jest legalny, to należy go zaniechać, gdy wywoła on lub można oczekiwać, że wywoła, nadmierne straty w życiu ludzkim lub szkody w dobrach o charakterze cywilnym, tym samym prowadząc do kwalifikacji danego ataku jako nielegalnego²⁹. Należy wyraźnie podkreślić, że zasada propor-

²⁷ Ibidem, s. 31–32. Zob. też: M. Wagner, op. cit., s. 114.

²⁸ Tekst I Protokołu dodatkowego, [w:] Dz. U. z 1984 r. Nr 23, poz. 104, załącznik.

²⁹ Więcej na ten temat zob. N. Hayashi, *Requirements of Military Necessity in International Humanitarian Law and International Criminal Law*, „Boston University

jonalności ma zastosowanie w przypadku ataku na cel wojskowy, a nie na osoby lub obiekty cywilne. Osoby te lub obiekty mogą ucierpieć jako *collateral damage*, czyli incydentalnie. Tytułem uzupełnienia należy zaznaczyć, że zasada proporcjonalności w ataku znajduje zastosowanie również do wewnętrznych konfliktów zbrojnych, gdyż odzwierciedla prawo zwyczajowe, na co wyraźnie wskazuje zasada 14 Studium MKCK na temat zwyczajowego międzynarodowego prawa humanitarnego³⁰.

Z zasadą proporcjonalności łączy się zasada rozróżniania, jako że na dowódcy ciąży obowiązek wyboru celu i atakowania jedynie celu wojskowego, a ponadto należy do niego dalsza ocena, czy dany atak na legalny cel nie narusza zasady proporcjonalności. W sytuacji naruszenia tej drugiej zasady pierwotnie legalny atak staje się nielegalnym³¹.

W orzeczeniu Międzynarodowego Trybunału Karnego ds. Zbrodni w byłej Jugosławii (MTKJ) w sprawie Galicia analizowano zasadę proporcjonalności. Warto w tym miejscu poświęcić tej sprawie kilka uwag. Dotyczyła ona oblężenia i ostrzału Sarajewa przez siły bośniackich Serbów w przedziale czasowym od sierpnia 1992 r. do sierpnia 1994 r. W kontekście analizy zasady proporcjonalności można postawić pytanie, kto decyduje, że dany atak jest sprzeczny z zasadą proporcjonalności? Izba Orzekająca MTKJ w sprawie Galicia uznała, że musi to być dobrze poinformowana osoba, która podejmuje decyzję w określonych okolicznościach każdej sprawy w oparciu o wiedzę, którą posiada³². Z reguły osobą taką jest dowódca danego oddziału. Inna ważna kwestia odnosi się do odpowiedzi na pytanie, w odniesieniu do czego należy oceniać proporcjonalność ataku? Czy w odniesieniu do efektu danego ataku, bitwy, kampanii czy może całej wojny? Izba Orzekająca MTKJ w sprawie Galicia przyjęła kryterium celu militarnego, czyli ocenę proporcjonalności w odniesieniu do spodziewanego do osiągnięcia celu wojskowego³³. Z orzeczenia w sprawie Galicia wynika, że proporcjonalność należy oceniać w odniesieniu do spodziewanego do osiągnięcia celu militarnego samego ataku. Wniosek taki wydaje się być słuszny, jako że przy przyjęciu innego punktu odniesienia ocena proporcjonalności danego ataku byłaby bardzo trudna, a ponadto groziłoby to dopuszczalnością większych strat wśród ludności cy-

International Law Review” nr 28 (2010), s. 114–118.

³⁰ J.–M. Henckaerts, L. Doswald-Beck, op. cit., s. 46–50.

³¹ K. Dorman, *Proportionality and Distinction in the International Criminal Tribunal for the Former Yugoslavia*, „Australian International Law Journal” nr 12 (2005), s. 83–98; Ch. Downes, *Targeted Killings’ In An Age Of Terror: The Legality Of The Yemen Strike*, „Journal of Conflict & Security Law” vol. 9, nr 2 (2004), s. 93. Por. Y. Dinstein, op. cit., s. 119–123.

³² Prokurator przeciwko S. Galiciowi, Izba Orzekająca 2003, § 58.

³³ Ibidem, § 387.

wilnej. Dla przykładu, przyjmując jako punkt odniesienia spodziewaną do osiągnięcia korzyść wojskową z całej kampanii wojskowej, a więc generalnie działań o szerszym zasięgu i bardziej dalekosiężnych efektach wojskowych niż atak, można by uznać za dopuszczalną większą ilość ofiar cywilnych. Izba Orzekająca MTKJ zajmowała się jednym konkretnym przypadkiem ostrzelania osób biorących udział w wydarzeniu sportowym (mecz piłki nożnej z dnia 1 czerwca 1993 r.), na którym zebrało się około 200 widzów (włączając kobiety i dzieci), a które miało miejsce w Dobrinje. Izba Orzekająca stwierdziła, że w wyniku ostrzału zginęło od 12 do 16 osób, a rannych zostało od 80 do 140 osób. Graczami i widzami byli również członkowie personelu wojskowego. Stanowili oni cele wojskowe, na które atak był uprawniony. Wedle raportu dowódcy armii Bośni i Hercegowiny, zabito 6 kombatanów, a 55 raniono. Śmierć poniosło także 5 osób cywilnych, a 32 osoby zostały ranne. Mimo że ocena proporcjonalności nie polega tylko na porównaniu samych liczb i jest zadaniem niezwykle trudnym, jako że nie porównuje się matematycznych znaków – liczb, lecz liczby symbolizujące ofiary, to w tym przypadku Izba uznała, że została naruszona zasada proporcjonalności: „(...) Mimo znacznej liczby żołnierzy obecnych na meczu piłki nożnej, po ataku na tłum obejmujący około 200 osób, w tym dużo dzieci, można się wyraźnie spodziewać spowodowania strat wśród ludności cywilnej nadmiernych w porównaniu z oczekiwaną konkretną i bezpośrednią korzyścią wojskową (...)”³⁴. W. J. Fenrick zauważył jednak, że w tym przypadku byłoby trudno uznać, że straty wśród ludności cywilnej były nadmierne, chyba że przyjmie się założenie, że życie osób cywilnych jest bardziej cenne niż życie kombatanów³⁵. Z opinią tą jednak nie można się zgodzić. Przede wszystkim dlatego, że atak na osoby cywilne jest zakazany i celem międzynarodowego prawa humanitarnego jest ochrona ludności cywilnej, zgodnie z zasadą, że wojna powinna być stosunkiem państwa do państwa, a ludność cywilna powinna ucierpieć jak najmniej. Co prawda, w sprawie Galicia miał miejsce atak na cel wojskowy, więc osoby cywilne mogły stać się ofiarami jako *collateral damage*, jednakże przy tak zbliżonej liczbie zabitych i rannych wśród osób cywilnych i kombatanów wątpliwości w ocenie proporcjonalności powinny być rozstrzygnięte na korzyść wzmocnionej ochrony osób cywilnych, a tym samym na rzecz zasady humanitaryzmu. Ponadto, jako argument na rzecz tej tezy i słusznego w moim przekonaniu wniosku Izby Orzekającej MTKJ o nielegalności ataku badanego w sprawie Galicia można podać fakt, że w przypadku kombatanów podejmują oni ryzyko tego, że zostaną zaatakowa-

³⁴ Ibidem, § 376. Wątek ten porusza: W. J. Fenrick, *International Humanitarian Law and Combat Casualties*, „European Journal of Population” nr 2–3 (2005), s. 176–178.

³⁵ Ibidem, s. 177.

ni i zabici bądź zranieni. Jest to istotą statusu kombatantha – z jednej strony ma on prawo walczyć, a z drugiej sam może stać się legalnym celem ataku. Natomiast osoby i ludność cywilna korzystają z ochrony przed atakami, a więc podobnego ryzyka nie podejmują³⁶.

Wśród czynników, które powinny być brane pod uwagę w celu zapewnienia postępowania zgodnego z zasadą proporcjonalności, można wymienić: znaczenie militarne celu, gęstość zaludnienia w okolicy celu, prawdopodobieństwo spowodowania przypadkowych zniszczeń podczas ataku (włączając w to możliwość uwolnienia substancji niebezpiecznych), rodzaje dostępnej broni mogącej posłużyć do przeprowadzenia ataku na dany cel oraz celność tej broni, fakt świadomego narażania przez obrońców ludności cywilnej i obiektów cywilnych na atak (przykładowo, używanie „żywych tarcz”), sposób przeprowadzenia ataku oraz czas jego przeprowadzenia (np. w celu ograniczenia ofiar wśród cywilnych pracowników fabryki produkującej sprzęt wojenny, atak można przeprowadzić w nocy, kiedy pracowników w tej fabryce nie ma)³⁷.

W ocenie proporcjonalności danego ataku w świetle I Protokołu dodatkowego główny problem sprowadza się do tego, że wymagane jest badanie i porównywanie dwóch różnych, nieporównywalnych w gruncie rzeczy spraw: z jednej strony, strat w osobach cywilnych i cywilnej własności, z drugiej, korzyść wojskową. Jest to tym trudniejsze, że art. 57 Protokołu dodatkowego I kwalifikuje korzyść wojskową jako „oczekiwaną”. Podobnie w przypadku strat w ludności lub obiektach cywilnych – są one określone jako „oczekiwane”. Do tego należy dodać, że bardzo często taka ocena jest dokonywana w tzw. ogniu walki³⁸. W związku z tymi trudnościami można uznać, że zasada proporcjonalności będzie stosowana bez jakichkolwiek problemów i wątpliwości jedynie w oczywistych przypadkach, a więc kiedy dysproporcja pomiędzy oczekiwanymi stratami w ludności cywilnej a oczekiwaną korzyścią wojskową będzie znaczna i wyraźna³⁹. Dotyczy to zarówno oceny proporcjonalności przed podjęciem ataku, jak i po, np. w przypadku rozpatrywania sprawy przez MTKJ. Należy dodać, że

³⁶ Zob. też: A. Szpak, *Kontrola przestrzegania międzynarodowego prawa humanitarnego w orzecznictwie międzynarodowych trybunałów karnych ad hoc*, Toruń 2011, s. 294–296.

³⁷ Tak: A. P. V. Rogers. Podano za: M. Marcinko, *Podstawowe zasady międzynarodowego prawa humanitarnego*, [w:] M. Marcinko (red.), *Osiągnięcia i wyzwania międzynarodowego prawa humanitarnego*, Małopolski Oddział Okręgowy Polskiego Czerwonego Krzyża, Kraków 2011, s. 19. Por. M. John-Hopkins, *Regulating the Conduct of Urban Warfare: lessons from contemporary asymmetrical armed conflicts*, „International Review of the Red Cross” nr 878 (2010), s. 480–482.

³⁸ K. Dorman, op. cit., s. 95.

³⁹ *Ibidem*, s. 98,

pomimo wszystkich trudności związanych z oceną proporcjonalności nie ma alternatywy wobec tego procesu oraz że powinna ona być zawsze dokonywana w dobrej wierze przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności faktycznych i dostępnych informacji⁴⁰.

Jak wynika z powyższych rozważań, określenie proporcjonalności operacji militarnej w bardzo dużym stopniu zależy od kontekstu. Podobnie jak przy zasadzie rozróżniania tutaj także konieczna jest „świadomość sytuacyjna”, której broń autonomiczna nie posiada. Jest wysoce nieprawdopodobne, że broń autonomiczna mogłaby zostać tak zaprogramowana, że byłaby w stanie poradzić sobie z nieskończoną liczbą scenariuszy, które należałoby zinterpretować w czasie rzeczywistym. Liczba różnorodnych okoliczności, które pojawiają się w warunkach konfliktu zbrojnego jest ogromna i może powodować chaotyczne reakcje broni autonomicznej ze śmiertelnymi konsekwencjami. Interpretacja międzynarodowego prawa humanitarnego oraz zastosowanie konkretnych norm do konkretnej sytuacji wymaga ludzkiego osądu, a nie tylko automatycznego procesu podejmowania decyzji właściwego dla komputera (obliczeń o charakterze ilościowym, a nie jakościowym. Te pierwsze są łatwe dla komputera, a te drugie już nie). Jak słusznie zauważa specjalny sprawozdawca ONZ ds. pozasądowych, zbiorowych i arbitralnych egzekucji Ch. Heynes, określenie, czy zasada proporcjonalności została spełniona wymaga przede wszystkim zdrowego rozsądku oraz dobrej wiary po stronie dowódców wojskowych podejmujących decyzje o ataku⁴¹. Stawia to ponownie na porządku dziennym możliwość zaprogramowania broni autonomicznej w sposób zapewniający przestrzeganie zasady proporcjonalności. W tym kontekście należy dodać, że w raporcie Parlamentu Europejskiego Unii Europejskiej pt. „Human rights implications of the usage of drones and unmanned robots in warfare” z maja 2013 r. wskazano, że używając środków, takich jak drony, kontrola ich użycia przez czynnik ludzki jest konieczna. Broń w pełni autonomiczna byłaby niezdolna do przestrzegania zasad rozróżniania i proporcjonalności i jako tako zakazana przez międzynarodowe prawo humanitarne⁴².

⁴⁰ Tak też: Y. Dinstein, op. cit., s. 122. Zob. też: W. J. Fenrick, *The Rule of Proportionality and Protocol I in Conventional Warfare*, „Military Law Review” nr 98 (1982), s. 91–127; A. P. V. Rogers, *Zero-casualty warfare*, „International Review of the Red Cross” nr 837 (2000), <http://www.icrc.org/eng/resources/documents/misc/57jqcu.htm>; R. D. Rosen, *Targeting Enemy Forces in the War on Terror: Preserving Civilian Immunity*, „Vanderbilt Journal of Transnational Law” nr 3 (2009), s. 743–750.

⁴¹ *Report of the Special Rapporteur on extrajudicial, summary or arbitrary executions*, Christof Heyns, 9 kwietnia 2013, A/HRC/23/47, punkt 72.

⁴² Raport Parlamentu Europejskiego jest dostępny na stronie internetowej: <http://bit.ly/125ZQWS> (16.07.2013), s. 28.

Jako przykład niemożliwości określenia proporcjonalności przez broń autonomiczną można podać scenariusz, w którym w pełni autonomiczny statek powietrzny zidentyfikuje cel wojskowy (np. dowódca wojskowy przeciwnika), który znajduje się w zaludnionym obszarze. Autonomiczny statek powietrzny musi w takiej sytuacji podjąć decyzję, czy zaatakowanie takiego celu jest legalne, czy nie. Może to napotkać dwa problemy. Po pierwsze, jeśli cel znajduje się w mieście sytuacja będzie podlegała ciągłej zmianie: mogą podjeżdżać cywilne samochody, może pojawić się nawet szkolny autobus. Nie wydaje się możliwe, aby autonomiczny statek powietrzny czy szerzej autonomiczna broń była w stanie wziąć pod uwagę te okoliczności przy ocenie ciągle ewoluującej proporcjonalności. Po drugie, taki statek powietrzny musiałby ocenić, niejako zważyć, oczekiwane korzyści z ataku na cel wojskowy w porównaniu do również oczekiwanych strat w ludności cywilnej. Ludzie są jednak lepiej przygotowani do wydawania takiej oceny z przyczyn już wspomnianych. Takie oceny nie mogą sprowadzać się do prostego algorytmu⁴³. Wniosek będzie więc podobny jak przy zasadzie rozróżniania. Zastosowanie broni autonomicznej może naruszać zasadę proporcjonalności i tym samym stanowić zagrożenie dla osób cywilnych.

3. Inne zagrożenia związane z użyciem broni autonomicznej

W tym miejscu pokrótce odniosę do innych zagrożeń związanych z potencjalnym użyciem broni autonomicznej, w tym tych dotyczących głównie osób cywilnych. Poprzez wyeliminowanie czynnika ludzkiego z decyzji o użyciu siły śmiertelnej, użycie broni autonomicznej powodowałoby zagrożenie także innych pozaprawnych środków ochrony osób cywilnych. Po pierwsze, broń autonomiczna nie byłaby ograniczona przez ludzkie emocje i zdolność do współczucia, które mogą zadziałać jako ograniczenie w zabijaniu osób cywilnych. Jak wskazano w raporcie Human Rights Watch, pozbawione emocji bronie autonomiczne (roboty) byłyby idealnym narzędziem w rękach opresyjnych dyktatorów, którzy mogliby wykorzystywać je do prześladowania własnej populacji bez obaw o to, że żołnierze mogą się zbuntować⁴⁴. Po drugie, pomimo tego, że użycie broni

⁴³ *HRW Report*, s. 33–34. Podobnego zdania jest: profesor robotyki N. Sharkey, *Making the drone distinction: autonomous robot awareness*, 2013, <http://www.sciencemega.com/article/1163/making-the-drone-distinction-increasing-autonomous-robot-awareness> (16.07.2013); Ch. Heynes, *Robot wars: after drones, a line we must not cross*, 19 czerwca 2013, <http://www.guardian.co.uk/commentisfree/2013/jun/19/robot-wars-drones-life-death-decisions> (16.07.2013).

⁴⁴ Więcej na temat ludzkich emocji w tym kontekście zob. *HRW Report*, s. 37–39.

autonomicznych znacznie zmniejszyłoby straty militarne – co jest pożądanym skutkiem – to jednocześnie uczyniłoby to odwoływanie się do wojen i ich prowadzenie znacznie łatwiejszym, jako że wojna nie pociągałaby za sobą dużych strat w żołnierzach. Ciężar prowadzenia wojen spadłby w takiej sytuacji na osoby cywilne⁴⁵. Wreszcie użycie broni autonomicznej wywołuje poważne pytania dotyczące odpowiedzialności, która może być traktowana jako jedno z narzędzi zapewnienia ochrony, m.in. osobom cywilnym, oraz środek odstraszający od przyszłych naruszeń. Kto powinien ponosić odpowiedzialność w sytuacji, gdy taka autonomiczna broń czy też maszyna popełni czyn nielegalny, naruszy międzynarodowe prawo humanitarne? Możliwości jest kilka. Może to być dowódca, który tej broni użył, programator, producent i sama broń (robot). Żadna z tych opcji nie jest jednak satysfakcjonująca⁴⁶.

4. Wnioski

Aby użycie broni autonomicznych było zgodne z międzynarodowym prawem humanitarnym, broń taka musiałaby posiadać ludzkie cechy, których z zasady posiadać nie może. W szczególności taka broń nie dysponuje „świadomością sytuacyjną” i nie jest w stanie rozpoznać intencji ludzi. W skomplikowanych warunkach współczesnych konfliktów zbrojnych taka broń nie jest w stanie rozróżniać osób cywilnych od kombatanów oraz ocenić, czy atak na dany cel wojskowy jest zgodny z zasadą proporcjonalności. Samo to wystarczy dla uznania zastosowania takich broni za naruszające międzynarodowe prawo humanitarne

⁴⁵ Więcej na ten temat zob. *HRW Report*, s. 39–41. Tak też: M. Wagner, op. cit., s. 104. Zob. też: *Interim Report of the Special Rapporteur on extrajudicial, summary or arbitrary executions*, Philip Alston, UN Doc. A/65/321, 23 sierpnia 2010, http://www.ishr.ch/component/docman/doc_download/1078-extrajudicial-executions-report-ga65-alston (08.05.2013), s. 20.

⁴⁶ *HRW Report*, s. 4. Szerzej na temat odpowiedzialności za naruszenie prawa humanitarnego przy użyciu broni autonomicznych zob. *HRW Report*, s. 42–45. K. Anderson i M. Waxman proponują, aby w takiej sytuacji do odpowiedzialności pociągać państwo lub stronę konfliktu zbrojnego, a nie skupiać się na odpowiedzialności karnej jednostek. Zob. K. Anderson, M. Waxman, op. cit., s. 17. Nie jest to jednak dobre rozwiązanie, gdyż odpowiedzialność międzynarodowa państwa nie wyklucza indywidualnej odpowiedzialności karnej jednostek. Są to dwa odrębne reżimy odpowiedzialności. Z międzynarodowego prawa humanitarnego wypływa obowiązek karania sprawców ciężkich naruszeń tego prawa (art. 49/50/129/146 odpowiednio czterech Konwencji genewskich). Tekst Konwencji genewskich [w:] Dz. U. z 1956 r. Nr 38, poz. 171, załącznik. Zob. również: *Report of the Special Rapporteur on extrajudicial, summary or arbitrary executions*, Christof Heyns, 9 kwietnia 2013, A/HRC/23/47, punkty 74–81.

i jako takie nielegalne. Ich użycie stanowiłoby zagrożenie przede wszystkim dla osób i ludności cywilnej⁴⁷. Mimo że w pełni autonomiczne bronie jeszcze nie zostały wyprodukowane, to nie jest to jednak całkowite science fiction⁴⁸. Technologia rozwija się bardzo szybko i w przyszłości na polach bitew mogą pojawić się zautomatyzowane, autonomiczne roboty. Dlatego tak ważny byłby traktatowy zakaz prowadzenia prac, produkowania i wykorzystywania broni w pełni autonomicznych. Dzięki takiemu traktatowi sytuacja stawałaby się jasna⁴⁹. Naturalnie należy pozostawić możliwość budowania autonomicznych robotów, lecz nie w taki sposób, aby w pełni samodzielnie zabijały ludzi.

Specjalny sprawozdawca Ch. Heynes z kolei zaleca przyjęcie przez państwa moratoriów na używanie broni autonomicznych i dalsze konsultacje w tym zakresie, np. na forum ONZ, ale także organizacji regionalnych⁵⁰.

Do momentu przyjęcia wspomnianego wyżej traktatu znajdują zastosowanie zwyczajowe zasady międzynarodowego prawa humanitarnego wspomniane wyżej. W takim traktacie należałoby, po pierwsze, zdefiniować, czym jest broń autonomiczna, oraz określić ewentualne dozwolone sposoby jej użycia. Niektórzy autorzy wskazują na dopuszczalne użycie broni autonomicznych w celach defensywnych – np. w celu ochrony celów wojskowych i stref zakazu lotów⁵¹. Bez wątpienia maszyny takie mogłyby zostać wykorzystane bez używania siły śmiertelnej, np. w celu identyfikacji celów wojskowych, rozpoznania czy też oczyszczania pól minowych. Rekomendacje z raportu Human Rights Watch również obejmują zakaz rozwijania, produkowania i używania broni autonomicznych w drodze umowy międzynarodowej oraz wprowadzenie zakazu rozwijania, produkowania i używania takiej broni w prawie krajowym i krajowej polityce oraz rozpoczęcie weryfikacji technologii i komponentów, które mogłyby doprowadzić do wytworzenia autonomicznych broni (taka weryfikacja powinna mieć miejsce na samym początku procesu rozwijania nowych broni oraz trwać przez kolejne etapy, w tym etap testów)⁵².

Na zakończenie należy wspomnieć o art. 36 I Protokołu dodatkowego do Konwencji genewskich dotyczącego ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych z 1977 r. Zgodnie z nim, przy prowadzeniu badań, prac rozwo-

⁴⁷ Tak też: *HRW Report*, s. 36.

⁴⁸ Zob. L. McCauley, 'Historic' Drone Landing Paves Way for 'Killer Robots' Anytime, Anywhere, <http://www.commondreams.org/headline/2013/07/10-8> (16.07.2013).

⁴⁹ Należy zauważyć, że od kilku lat na rzecz zakazu działa *International Committee for Robot Arms Control*. Zob. strona internetowa Komitetu: <http://icrac.net/>

⁵⁰ *Report of the Special Rapporteur on extrajudicial, summary or arbitrary executions*, Christof Heyns, 9 kwietnia 2013, A/HRC/23/47, punkty 111 i 113.

⁵¹ V. Kanwar, op. cit., s. 12.

⁵² *HRW Report*, s. 5. Szerzej na temat rekomendacji zob. *HRW*, s. 46–48.

jowych, nabywaniu lub wprowadzaniu nowej broni, nowego środka lub metody prowadzenia wojny strony są obowiązane ustalić, czy ich zastosowanie byłoby w pewnych lub we wszelkich okolicznościach zakazane przez postanowienia Protokołu lub przez jakikolwiek inny przepis prawa międzynarodowego odnoszący się do danego państwa-strony. Jeśli już taka broń znajduje się w procesie prowadzenia badań nad nią, to należy tego przepisu przestrzegać. Już w 1987 r. w Komentarzu MKCK do tego artykułu można przeczytać, że „użycie zdalnie sterowanej broni z dużej odległości [...] prowadzi to automatyzacji pola walki, w której żołnierz odgrywa coraz mniejszą rolę. [...] Wszystkie prognozy są zgodne, że jeśli człowiek nie panuje nad technologią, lecz pozwala jej panować nad sobą, zostanie on zniszczony przez technologię”⁵³. To ostrzeżenie dotyczące w zasadzie broni częściowo autonomicznych jest aktualne i dziś, zwłaszcza w kontekście możliwości tworzenia broni w pełni autonomicznych.

AUTONOMOUS WEAPON IN LIGHT OF INTERNATIONAL LAW

Along the rapid development and proliferation of autonomous robotic weapons, machines begin to replace people on the battlefields. The use by the USA of Predators or Reapers and other unmanned aerial vehicles (so called drones) in Afghanistan, Pakistan and other places in the world clearly signals distancing of the soldiers from their targets. Some military and robotics experts have predicted that “killer robots” – fully autonomous weapons that could select and engage targets without human intervention – could be developed within 20 to 30 years. At present, military officials generally say that humans will retain some level of supervision over decisions to use lethal force, but their statements often leave open the possibility that robots could one day have the ability to make such choices on their own power. In this paper I will concentrate on the last kind of autonomous weapons, namely fully autonomous ones. It should however be noted that so far such a weapon does not yet exist. Nonetheless, lawyers should already be anticipating the effect of these technologies on international humanitarian law and the conduct of warfare. The thesis of the paper goes as follows: the use of autonomous weapons would be contrary to the basic and fundamental principles of international humanitarian law such as the principle of distinction, proportionality and military necessity and thus

⁵³ *Komentarz MKCK do I Protokołu Dodatkowego*, s. 427–428; dostępny na stronie internetowej: <http://www.icrc.org/applic/ihl/ihl.nsf/Treaty.xsp?documentId=D9E6B6264D7723C3C12563CD002D6CE4&action=openDocument> (10.05.2013).

illegal. Such weapons are not capable of meeting the conditions enshrined in these principles. As such their use would threaten the well-being, life and health of civilians and civilian populations. On the other hand, there are scholars who are of the opinion that prohibiting the use of autonomous weapons would make no sense at all and that the development of such weapons is inevitable and will take place gradually. Moreover, autonomy in weapon systems might positively promote the aims of the laws of war in some technological configurations and operational circumstances – but not in others. As I will try to demonstrate below, the drawbacks of the use of autonomous weapons are of such magnitude that they exclude its legality. In my opinion, it is legal to use autonomous devices aimed at target identification but not autonomous weapons capable of attacking the target without human interference.

